Nr. 289 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 17 grudnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Starcie między min. Zaleskim a Stresemannem.

Uchwały Z. P. P. S.

powzięte w dniu 13 grudnia.

WARSZAWA, 15. 12. (tel. wł.). Na posiedzeniu plenarnem Kh.bu w dniu 13 bm. Z. P. P. S. powziął następujące uchwały:

„Z. P. P. S. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie prezydjum i komisji parlamentarnej z działalności na terenie sejmu i senatu, w szczególności zaś na terenie komisji budżetowej sejmu. Z. P. P. S. podkreśla konieczność najściślejszego współdziałania posłów i senatorów socjalistycznych z całością organizacji partyjnej.

Za swe najpilniejsze zadania Z. P. P. S. i.waża:

1) podczas walki o konstytucję, obronę demokracji oraz politycznych i społecznych zdobyczy klasy pracującej,

2) postawienie na porządku dziennym sejmu i senatu, oraz przeprowadzenie walki o reformy społeczno-gospodarcze w wykonaniu uchwał XXI Kongresu partyjnego, w pierwszym rzędzie ubezpieczenie na starość,

3) nowelizację ustawy o reformie rolnej,

4) postawienie na porządku dziennym sprawy narodowościowej, zgodnie z zasadami programu narodowościowego P. P. S.

Z. P. P. S. uchwala utrzymać nadal i rozwinąć porozumienie z P. S. L. „Wyzwolenie" i Stronnictwem Chłopskiem, dla obrony Republiki i Demokracji".

Dzisiejsze święto Z. Z. K.

W dniu dzisiejszym mija dziesięć lat od chwili założenia najpotężniejszej w Polsce organizacji kolejarzy Z. Z. K. Dziesięciolecie istnienia tego Związku jest poważną datą nie tylko dla ogółu kolejarzy, ale ze względu na olbrzymie jego znaczenie jest równocześnie świętem całej polskiej klasy pracującej.

Z okazji tej należy utrwalić w pamięci kilka dat historycznych z zarania naszej niepodległości, gdyż dziesięciolecie ZZK. zbiega się — z różnicą zaledwie kilkunastu dni — z dziesięcioleciem istnienia państwa.

Dnia 7. listopada 1918 roku powstaje w Lublinie pierwszy Rząd Ludowy pod prezydenturą tow. Ignacego Daszyńskiego.

Pod wrażeniem wydanego przez Rząd Ludowy Manifestu, zorganizowani robotnicy i chłopi przystępują do rozbrajania i usuwania wojsk okupantów.

Na czele tego idą *kolejarze* w Małopolsce i Kongresówce, ratując przed grabieżą ze strony zaborców cały majątek kolejowy. Wogóle przy wyrzucaniu okupantów i uruchomieniu polskich kolei najwybitniejszą rolę odegrali pracownicy kolejowi.

Dnia 2. grudnia 1918 r. odbywa się w Krakowie konferencja, w której biorą udział: delegaci zorganizowanych w związku klasowym kolejarzy małopolskich, przedstawiciele kolejarzy z Kongresówki, tudzież delegaci ówczesnego galicyjskiego związku urzędników kolejowych...

Na konferencji powyższej zapada uchwała odbycia w grudniu tegoż roku ogólnego zjazdu w Warszawie, celem założenia jednego ogólnego Związku kolejarzy na całą Polskę, do którego należeć mieli wszyscy pracownicy kolejowi, od najniższego do najwyższego.

Związek miał mieć prawo współdziałania z administracją w całej wogóle gospodarce kolejowej...

Omawiając okres organizacyjny ZZK niepodobna ominąć procesu ideowego, jaki ZZK. przeszedł od chwili swego powstania.

Dwie strony ostrzyły sobie szczególny apetyt na kolejarzy, na ich zjazd warszawski i na przyszły Związek, dwie strony skrajne, a to: skrajna prawica, reprezentowana głównie przez endeków, z drugiej zaś komuniści...

Jedni i drudzy mieli wśród kolejarzy swych stronników... Obóz reakcyjny miał za sobą garść wyższych urzędników dyrekcyjnych zwłaszcza z przedwojennego jeszcze „galicyjskiego związku urzędników" przejętego duchem nawskroś reakcyjnym i kastowym... Licząc na tych urzędników narodowa demokracja przygotowywała się do opanowania zjazdu i przyszłego Związku...

O tem samem myśleli i komuniści, licząc na grupę obałamuconych przez siebie kolejarzy....

Ale już pierwszy dzień zjazdu popsuł gruntownie rachuby jednej i drugiej strony.

Grupa reakcyjnych urzędników zorjentowawszy się, że zjazdu nie opanuje, opuszcza zjazd i rozpoczyna starania o założenie odrębnego związku (późniejszy PZK. wzgl. dzisiejsze ZKP.).

W dwa lata później, na krótko przed pierwszą wielką walką kolejarzy z rządem (Witos — Jasiński) o poprawę bytu, uciekają z ZZK. enpeerowcy.

W ciągu dwu lat od założenia ZZK. dokonał się tedy w nim proces wewnętrzny, który z szeregów Związku wyrzucił wszystkie niepewne elementy. Podobny proces dokonał się po stronie lewej z żywiołami komunizującemi, tak, że wkrótce odleciało ze Związku wszystko to, co było w nim tylko szkodliwym balastem.

Na dziesięcioletnią działalność ZZK i na cały jego dorobek składa się wszystko, co w takim wypadku złożyć się tylko może, a więc: walka o poprawę bytu kolejarzy, różne pod tym względem zdobycze, praca na polu kulturalno-oświatowem, a ponadto wspólna z całą polską klasą pracującą walka przeciw rządom reakcji kapitalistycznej w kraju. Dlatego też ZZK walcząc o kolejarzy zwalczał równocześnie ciążące nad krajem rządy kapitalistyczne. Dwukrotnie przeciw tym rządom porywał się ZZK do walki w r. 1921 i 1923, wspomagany przez cały zorganizowany polski proletarjat. Po raz trzeci występuje do tej walki ZZK na wiosnę r. 1926, a gdy przewrót majowy w położeniu mas pracujących nie sprowadził zmiany na lepsze, ZZK w stosunku do rządów pomajowych zajmuje stanowisko opozycyjne, jak wobec rządów przedmajowych.

We wszystkich swych akcjach zawodowych ZZK stawał w obronie życiowych interesów kolejarzy, ale ze specjalnym naciskiem uderzał i uderza w pokrzywdzenie nieetatowych.

Zasadniczem też stanowiskiem ZZK było od samego początku: jedno uposażenie dla wszystkich bez wyjątku pracowników kolejowych, jedna pragmatyka, jedna ustawa emerytalna a po roku pracy — etat.

Ale walka o poprawę bytu kolejarzy była zawsze utrudnioną wyjątkowem położeniem Państwa, które dopiero co powstawszy do niepodległego bytu, musiało wpierw utrwalić całą swoją egzystencję, odbudowywać się po zniszczeniu wojennem i poprostu od samych podwalin wznosić cały swój aparat administracyjny i gospodarczy.

Powojenny chaos gospodarczy, tudzież kilkuletni brak stałej własnej waluty, wraz z inflacją, wyzyskiwaną zajadle przez spekulację, wszystko to ciężko odbijało się na położeniu warstw pracujących.

Wśród tych ciężkich i trudnych warunków ZZK, spełnił wobec kolejarzy wszystko to, co do niego należało...

Toczył walkę w ich obronie na wszystkich polach życia publicznego, bo i na polu zawodowem, politycznem i gospodarczem.

W walce tej, opartej o całą zorganizowaną polską klasę pracującą i jej przedstawicielstwo sejmowe, ZZK, na życiu kolejarzy polskich zawsze bardzo silne wycisnął piętno.

Na czem głównie polega znaczenie ZZK dla kolejarzy i dla kraju?!

Na tem, że ZZK, jako wielki, klasowy Związek kolejarski, wywierający bardzo silny ideowy wpływ na masy, stanowi dla reakcji ustawiczne, groźne „memento", odbierające reakcji ochotę do wszelkich ryzykownych prób zamachu na prawa i zdobycze mas pracujących!

Trzy razy, w ciągu lat 10, dał ZZK odczuć reakcji swą siłę!

I kto wie, do czegoby posunęła się była przedmajowa chjeńska reakcja, choćby np. w jesieni 1923 r. lub na wiosnę 1926 r., gdyby nie strach przed zorganizowanymi w Związku klasowym kolejarzami!

I kto wie, jakie potajemne apetyty żywi reakcja pomajowa różnych odcieni! Tylko że tym apetytom stoją również na zawadzie uświadomione masy kolejarskie, a wraz z niemi cały zorganizowany proletarjat polski.

Przed ZZK. pod względem organizacyjnym stoi jeszcze wielkie zadanie, gdyż musi stoczyć ciężką i żmudną walkę o pozyskanie ogółu pracowników kolejowych, wszcząć na szeroką skalę akcję uświadamiania i pogłębiania myśli socjalistycznej w swoich szeregach. Wtedy dopiero wszystkim zbałamuconym ludziom z pośród mas kolejarskich spadną łuski z oczu, a nad terenem kolejnictwa polskiego powieje trjumfalnie sztandar czerwony!

OLBRZYMIA KONTRABANDA LEKARSTW Z NIEMIEC DO POLSKI.

Liczne aresztowania.

KATOWICE. 15. 12. (AW.). W sprawie wykrycia afery przemycania lekarstw z Niemiec na polski Śląsk aresztowano już 8 osób, w tem kilku Niemców z Katowic. Lekarstwa z Niemiec sprowadzano całemi wagonami. Komenda głównej straży granicznej w Warszawie przeprowadza dochodzenia w Katowicach. — Polski skarb państwa poniósł skutkiem tej kontrabandy olbrzymie straty.

—o—

W. RAORT.

KAPISTRAN MĄTEWKA.

Że Kapistran Mątewka miał bzika, nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Tylu ludzi ma teraz bzika — dlaczegóżby nie mógł sobie na to pozwolić Kapistran Mątewka?...

Jeśli jednak inni mieli bzika, który zupełnie nie wadził, ani Ojczyźnie, ani Bogu, ani całemu społeczeństwu opłacającemu podatki, to bzik Kapistrana Mątewki zasługiwał na potępienie wszystkich solidnych ludzi i redaktorów, czyli tak zwanej: opinji publicznej.

Przyznać jednak Mątewce należy, że choć był skończonym durniem i nieskończenie szubrawem indywiduum, to umiał sobie dać radę w życiu i że potrafił swemu społeczeństwu narzucić niejeden swój projekt, plan, czy też niejedną myśl, prowadzące, jeśli nie do gruntownej zmiany istniejących stosunków, to zdążające do lepszego pogmatwania, czyli, tak zwanego „zakałapućkania" stosunków w kraju.

Kapistran Mątewka, jak każdy reformator, nie cji bałaganu" — jak mówił w zaufaniu — uzbroił się w kilka kwintali cierpliwości, samozaparcia i stoicyzmu, co wszystko razem wzięte, dawało mu niesłychaną odporność w przykrych dla niego momentach, gdy wyrzucano go za drzwi, lub odsyłano na kurację do zakładu dla obłąkanych.

Kapistran Mątewska, jak każdy reformator, nie ulegał niepowodzeniom i z fanatyzmem męczennika idei, zbierał się ze schodów, otrząsał pył ze spodni, poprawiał przekrzywiony melonik, który mu się przy wyrzucaniu za drzwi stale przekrzywiał na bakier i z niezachwianą wiarą w swoją apostolską misję, szedł dalej w życie, aby krzewić i propagować swoje ideje „reparacji bałaganu".

Aż wreszcie!... Wreszcie dostał się do kryminału.

Jakieś głupie akcje, w czasie inflacji, dewaluacji i demarkacji... Coś tego... owego — i buch!

— I kryminał jest także dla ludzi! — pomyślał sobie Kapistran Mątewka. — Przetrwam!

I przetrwał.

Kronika nie notuje, kiedy Kapistran Mątewka rozpoczął żywiołową akcję reparacyjną nad poprawą waluty i wzbogaceniem skarbu narodowego. W swym zapale reformacyjnym prześlepił obławę policyjną i dostał się znowu, jakkolwiek niesłusznie, do kryminału.

— Nie święci garnki lepią! — pomyślał sobie znowu Kapistran Mątewka i przerzucił się na teren reformacji społecznej. Zaczął od P. P. P. (Pogotowia Polskich Patrjotów).

— Coś trzeba robić! — mawiał do zaufanych swoich przyjaciół. — Tyle pola odłogiem leży!... Ot, naprzykład M. S. O., S. S. S. i K. W. W...

— Cóż to znowu za K. W. W.? — zapytał jeden z nieuświadomionych nowicjuszy.

— Uważa pan dobrodziej, to jest nomenklatura polityczna, określona w języku ukrainskim Kudy witer wije!...

— Bajecznie!

Z siusiaków (S. S. S.) wyrzucono wkrótce Mątewkę na zbity łeb. W. M. S. O. skończyły się rekwizycje, a partja K. W. W. weszła na legalne tory państwowotwórczej pracy.

Biedny Mątewka był przez dłuższy czas bez żadnej orjentacji politycznej. Społeczna praca — owszem! Nie mieszał się tylko do polityki, nie wiedząc czego się trzymać. Sprzedawał nalepki, organizował pochody demonstracyjne, wyszukiwał tygodnie, miesiące i dni twórczości, oszczędności, samowystarczalności, akademika, matki, ojca i braci. Chodził ze skarbonką jałmużnika, zagajał wiece i podpisywał odezwy, lecz nigdzie miejsca nie zagrzał.

— Coś z tego będzie jeszcze — mawiał wśród zaufanych. — Na razie jeszcze nie wiem co, ale wszystko się kiedyś wyjaśni, jak tyle innych niewyjaśnionych rzeczy...

W stosunkowo krótkim czasie zorganizował i stworzył „Ligę Obrony macierzyństwa". W miesiąc później stworzył „Komitet walki z walką" i „Sekcję Miłośników Czyszczenia miasta". Mało mu jednak tego było, bo już w kilka tygodni później zwrócił Kapistran Mątewka uwagę na niezorganizowanych dziadów i żebraków. Jego dziełem jest potężny „Związek Pracowników żebrzących z akademickiem wykształceniem". On to, nie oglądając się na żadne trudności, zdołał skupić ogół abonentów kuchni gazowych w zrzeszeniu „Gaz" i stworzyć „Towarzystwo uczenia chodzenia po ulicach".

— Mam nowy plan, moi panowie!

— No!...

— Trzeba się zająć ochroną bezdomnych sublokatorów. Zakładam związek!

Kapistran Mątewka ułożył statuty, zwołał wiec, napisał komunikaty do gazet i za dwa dni został wyrzucony ze „Związku bezdomnych sublokatorów", który przeistoczył się, wbrew jego woli, na „Związek włamywaczy i kasiarzy" z Centralą w Warszawie. C

— Panowy kochane! — rzekł Mątewka w gronie swoich zaufanych. — Muszę wymyśleć coś nowego, bo inaczej cała moja dotychczasowa reputacja weźmie w łeb. Coś trzeba zrobić! Ale co?..

Nie długo myślał Kapistran Mątewka. Pęd ku sławie i chęć wybicia się ponad barki szarego ogółu, podsunęły mu myśl zbawienną. Z mrówczą pracowitością i poświęceniem się, sprowadził kilka skrzyń bibuły komunistycznej, nie omieszkawszy uzyskać dla siebie funduszu dyspozycyjnego w czerwieńcach i dolarach.

— Uważacie, coś trzeba robić! — mawiał Mątewka. — Zobaczycie do czego ja jeszcze dojdę!

I doszedł.

Wczoraj, przy przekradaniu się przez granicę do „ościennego państwa", nie usłuchał Kapistran Mątewka wezwania patrolu do zatrzymania się:

Legł nogami zwrócony do „ościennego państwa" — na posterunku.

Biedny Mątewka!

Żerowanie na samorządzie.

Depesze warszawskie zaskoczyły opinję publiczną Lwowa wiadomościami o jakichś krokach panów Chlamtacza i Śliwińskiego w sprawie statutu samorządowego dla naszego miasta. Emerytowany poseł i emerytowany wiceprezydent wybrali się na warszawskie szlaki jako samozwańcy, którzy nikogo i niczego nie reprezentują, poza cherlawem i wszelkiego znaczenia pozbawionem „Zjednoczeniem stanu średniego". — I zastrzedz się wypada jak najostrzej zarówno przeciw próbom psucia ustawy o samorządzie miejskim, jak też usiłowaniom użycia tej sprawy jako odskoczni dla małych ludzi, którzy szczęśliwie należą dziś już do przeszłości.

Sprawa zmiany ustroju gminy ma ogromnie doniosłe znaczenie. Klasa robotnicza dawnego zaboru austrjackiego jest bowiem zupełnie prawie pozbawiona możności wpływania na bieg gospodarki gminnej. — Ustawa kurjalna z lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia odmawia robotnikom czynnego i biernego prawa wyborczego. Zna ona tylko podatników i podkreśla znaczenie stałych, uporządkowanych warunków życiowych, mówi o samoistnem zarobkowaniu. W ten sposób odsuwa całą masę robotniczą od udziału w samorządzie, bo robotnik wszak żyje z sprzedaży swej siły roboczej i nie odpowiada warunkom „samoistności zarobkowej".

Dodatek Pol. Kom. Likwidacyjnej z r. 1918 o stworzeniu drugiej kurji uzupełniającej, obejmującej wszystkich dotąd pozbawionych prawa głosu, był najoczywiściej pomyślany jako środek doraźny. Chodziło o to, aby natychmiast, bez zwłoki zapewnić klasie robotniczej dostęp do rządów w gminie! I ten cel nowa kurja mogła spełnić na przeciąg kilku, ewentualnie kilkunastu miesięcy, jak długo trwała wojna i Sejm uporać nie mógł się z najważniejszem zagadnieniem, Konstytucją. Ale wojna przeminęła zakończona pokojem z marca 1921 r., Konstytucję uchwalono w tymże miesiącu marcu tegoż samego roku — w Konstytucji nakreślono ramy dla samorządu opartego o 5 przymiotnikowe prawo wyborcze — a nowej ustawy samorządowej dla miast galicyjskich dotąd nie mamy.

W ciągu 7 i pół lat od zakończenia wojny żaden z rządów nie znalazł w sobie dość siły, aby przeprowadzić w Sejmie uzdrowienie gospodarki miejskiej w b. zaborze austrjackim, a niejeden temu dziełu przeszkadzał. Bo — powiedzmy odrazu — oparcie samorządu miejskiego na nowych podstawach jest nie tylko otwarciem bram dla mas, jest ono również walnym krokiem na drodze do zmodernizowania gminy. Nasze miasta są siedliskiem zaśniedziałego zacofania, któremu nie wolno nadawać miana „średniowiecznego", boby się ciężką tem samem krzywdę wyrządziło średniowieczu. Małe koteryjne intrygi i intryżki, gry ambicyj, lekkomyślne frymarczenie majątkiem miejskim, niezrozumienie nowych zadań samorządu — oto codzienna treść jakże wielu zarządów miejskich w naszej dzielnicy. Stały się one żerowiskiem zamożnego mieszczaństwa wszystkich wyznań i narodowości, a wszelkie wołanie o zmianę systemu, o wprowadzenie nowych ludzi z pośród nowych warstw uważane jest przez ratuszowych włodarzy nieledwie za bolszewizm!

W szczególnem położeniu znajdują się miasta Lwów i Kraków. Podwawelski gród ma coś w rodzaju samorządu; stara rada wybrana przed wojną, uzupełniona wedle dodatku P. K. Likw. na podstawie umowy stronnictw żyje dzięki kooptacjom. Na miejsce starych radnych w miarę ich wymierania przychodzą nowi dobierani. Jest to oczywiście tylko surrogat samorządu, bo pierwszym wymogiem demokracji w gminie musi być poddawanie działalności radzieckiej kontroli i zatwierdzeniu wyborców, a nie można wprowadzać w życie instytucji dożywotnich radnych.

Gorzej jeszcze jest ze Lwowem. — Tu przed półtora rokiem rozwiązano starą Radę i wprowadzono rządy komisarskie. Przypomnijmy w tem miejscu walkę stoczoną przez PPS o ograniczenie komisarskiego absolutyzmu i rozszerzenie praw Rady przybocznej. Walka uwieńczona została pełnem zwycięstwem. Zapewniono wpływ czynników obywatelskich na bieg gospodarki gminnej; Rada nie otrzymała wprawdzie prawa wyznaczania kierownictwa samorządu, to znaczy wyboru prezydenta i wiceprezydentów, ale uratowała przynajmniej swoje prawo wszechstronnej kontroli. Nieliczne przedstawicielstwo proletarjatu w tej Radzie korzystało wydatnie z możności wytykania błędów i pomagało energicznemu Kom. Strzeleckiemu w czyszczeniu żelazną miotłą magistrackiej stajni Augiasza.

Atoli i we Lwowie stan spraw miejskich nikogo zadowolić nie może. Rządy komisarskie mogą być z biedą tolerowane przejściowo, ale właśnie tylko i wyłącznie przejściowo. Przejściowość zaś nie może trwać długiemi latami! Tu pojawia się alternatywa jasna i wyraźna: albo miasto otrzyma nowe podstawy dla samorządu i wtedy podźwignie się z upadku, albo wyda się je nadal na łup tych, którzy nieudolnie włodarząc do upadku je doprowadzili, i — Lwów, jako miasto wielkie, i kulturalna stolica zginie.

Jesteśmy świadkami ofenzywy na Ratusz lwowski, przedsiębranej rękami politycznych bankrutów, ludzi minionej ery. — Eskapada panów Chlamtacza i Śliwińskiego wywołać może tylko uśmiech politowania, o ile o osoby ich chodzi. Czyż mamy przypomnieć, że p. Hipolit Śliwiński jako kandydat do Senatu z woj. lwowskiego zdołał we Lwowie skupić aż... 117 głosów? Czy mamy zająć się dzisiejszą rolą pana Chlamtacza, który zapomnieć dotąd nie potrafi lat swojej minionej, bezpowrotnie minionej wiceprezydentury? Ale pozostawmy lwowskich „chadatajów" po warszawskich kuloarach sejmowych w należnym im spokoju! Wiemy, że poza nimi kryje się coś więcej, jakieś niezaspokojone ambicje i pragnienia, żywione echem przeszłości, jakieś marzenia o utraconym raju już nie jednostek, ale całej kasty. „Strzelnica" lwowska niczego nie zapomniała i niczego nie nauczyła się. Nie zapomniała lat, w których o losach Lwowa decydowano w cieniu kręgielni na wzgórzu Kurkowem i nie zapoznała się dotąd z prawem historycznem, że co przeminęło i upadło wskutek wewnętrznej słabości i braku sił do życia — nie wraca.

Akcja mieszczaństwa, które drapuje się w togę „stanu średniego", ma jednak nie tylko swoje komiczne strony. Ma też i złe. Projekt rozszerzany po Warszawie wprowadza znów kurjalność. Jedną kurję, w której wszyscy by głosowali, drugą zaś wysoko opodatkowanych. Zatem kurje i pluralne głosowanie! Mamy wszelkie podstawy do przypuszczania, że projektem lwowskich rycerzy „stanu średniego" nikt w Sejmie ani w Rządzie zbytnio nie będzie się przejmował. Ale sam pomysł obdarzenia Lwowa tym wywarem wstecznictwa i sobkostwa, jest wstydem dla miasta. Honor Lwowa wymaga, aby krecim podkopom dano odprawę rychłą, dosadną i niedwuznaczną! Ludność Lwowa domaga się tych samych praw, któremi cieszy się Warszawa, Poznań, Łódź, Wilno i wszystkie miasta innych zaborów.

Zbrojny napad bandytów na miasto.

MEKSYK, 15. 12. (AW.). Na miasteczko Jicotepec-Jalisco bandyci dokonali zbiorowego napadu. Do miasteczka wtargnęło 70 bandytów, którzy obsadzili główne ulice i wysadzili ratusz w powietrze. Następnie wdarli się do kina, skąd wyprowadzili wszystkie kobiety i wybrawszy z nich 22 najładniejsze uprowadzili je ze sobą.

—o—

NAGRODA MUZYCZNA M. WARSZAWY.

WARSZAWA, 15. 12. (AW.). Magistrat miasta Warszawy rozpatrywać będzie w poniedziałek 17 bm. sprawę zamierzonego ufundowania wielkiej nagrody muzycznej miasta Warszawy w wysokości 15.000 zł., która ma być przeznaczoną corocznie za całokształt i działalność w dziedzinie muzycznej. Następnie wrazie aprobaty magistrat skieruje sprawę do Rady miejskiej celem zatwierdzenia odnośnego wniosku Wydziału kultury i oświaty.

150 ROCZNICA URODZIN HOENE-WROŃSKIEGO.

WARSZAWA, 15. 12. (AW.). Uroczysty obchód 150-tej rocznicy urodzin Hoene-Wrońskiego odbędzie się w niedzielę pod protektoratem p. Prezydenta Rzpltej. — Nabożeństwo odprawi ks. kardynał Kakowski. Przemówienie w katedrze wygłosi ks. biskup Szlagowski. — Popołudniu odbędzie się w sali Rady miejskiej Akademja, na której wygłoszone zostaną trzy referaty o życiu, twórczości i filozofji Hoene-Wrońskiego.

Starcie między ministrem Zaleskim a Stresemannem.

ŁUGANO, 15. 12. (Pat). W toku obrad nad sprawami mniejszościowemi na Górnym Śląsku doszło do poważnego starcia między ministrem spraw zagranicznych Zaleskim a min. Stresemannem. Min. Zaleski zastrzegł się przeciw działalności niemieckiego Volksbundu, przyczem określił jego działalność na rzecz mniejszości, jako narażanie pokoju na niebezpieczeństwo. Wtedy Stresemann uderzył pięścią w stół, wołając równocześnie: Niesłychane! Zarazem Stresemann zaznaczył, że gdyby sprawa ochrony mniejszości nie była nadal należycie traktowana przez Ligę Narodów, wówczas niektóre mocarstwa, które ochronę mniejszości uważają za bardzo ważną pozycję Ligi Narodów, musiałyby postawić sobie poważnie pytanie, czy byłoby rzeczą korzystną pozostać w dalszym ciągu członkiem Ligi Narodów. Oświadczenie to zostało uczynione podenerwowanym głosem.

—o—

Niema pieniędzy na oczyszczenie miasta z brudu.

Czem zarząd miasta tłumaczy brud w mieście.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Przybocznej odezwały się skargi na brud i błoto panujące na ulicach miasta. Otóż otrzymujemy wyjaśnienie, że Zakład Czyszczenia miasta, posiada bardzo

szczupły tabor.

Mianowicie posiada dziesięć par koni do wywozu śmiecia, i te są w ruchu codziennie, oprócz tego 4 pary koni do szczyszczenia kanałów a do pługów, szczotek do błota i śniegu pozostaje zaledwie 17 par koni. A trzeba dodać, że Zakład Czyszczenia ma

do czyszczenia obszar wielkości 1,160.000 metrów kwadratowych.

Gdy nastąpiły pierwsze opady śnieżne na wysokość około 30 centimetrów Zakład Czyszczenia miasta znalazł się wprost w katastrofalnem położeniu, bo nie mogąc wstrzymać wywozu śmiecia, i czyszczenia kloak

nie miał wprost zaprzęgów do wywozu śniegu.

Nie chcąc dopuścić do zatamowania ruchu kołowego i tramwajowego a nie posiadając kredytu(?!) na najęcie prywatnych furmanek, przy pomocy własnego taboru oczyszczał główne ulice miasta nocą. Naturalnie ucierpiały na tem ulice boczne, które pozostały na szarym końcu.

Obecnie Zarząd Czyszczenia Miasta otrzymał kredyt na wywóz śniegu to też praca pójdzie w szybszem tempie. Obecnie co nocy używa się do wywozu śniegu 8 lor tramwajowych, a w tych dniach puszczone będą w ruch prywatne furmanki. Tym, którzy twierdzili, że w roku ubiegłym było lepiej, podaje się do wiadomości, że wywóz śniegu w roku ubiegłym kosztował przeszło 400 tys. złotych, co obciążyło nietylko Gminę, ale też jej mieszkańców. (Widocznie nowy zarząd miasta uważa, że lepiej by mieszkańcy dużego miasta brnęli po kostki w błocie, bo na oczyszczenie ulic „szkoda“ pieniędzy. Przyp. Red.).

Członek egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonist. prof. Brodecki we Lwowie.

Z okazji przyjazdu członka egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej prof. Brodeckiego do Lwowa, tutejsze koła sjonistyczne urządziły konferencję prasową. Po zagajeniu przez posła dr. Reicha, p. prof. Brodecki przedstawił obecny stan ruchu sjonistycznego, apelując do prasy o poparcie sjonizmu, mającego na celu odbudowę siedziby narodowej dla żydów w Palestynie. Głównym celem przyjazdu p. Brodeckiego jest zapoznanie się z ruchem sjonistycznym w Polsce.

Następnie p. prof. Brodecki udzielił informacyj na zadawane mu pytania, dotyczące sytuacji polityczno-gospodarczej w Palestynie, sprawy robotniczej w tym kraju, emigracji itd.

P. senator N. Schreiber, dziękując obecnym za przybycie, podkreślił, że ruch sjonistyczny nie koliduje z poczuciem obowiązków obywatelskich społeczeństwa żydowskiego wobec państwa.

—o—

Wystawa Pracy Kobiet.

Lwowski Komitet Wystawy Pracy Kobiet na wystawie poznańskiej zwraca się z prośbą do wszystkich Związków pracy zawodowej kobiecej i mięszanych (z udziałem kobiet) działających na terenie woj. lwowskiego, aby zechciały zgłosić swoje adresy. Rozpoczęte prace statystyczne odnośnie do wszystkich kategorji zawodów kobiecych, wymagają współpracy wszystkich kobiet i zrzeszeń zawodowych. W najbliższych dniach wysłane będą kwestjonarjusze statystyczne celem zbierania danych o pracy, warunkach i t. p.

Biura Komitetu W. P. K.: gmach Województwa, godz. 18 do 20 codziennie.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Konkurs czystości dla dozorców domowych.

Wczoraj popołudniu w sali Muzeum przemysłow. odbyła się uroczystość rozdania nagród dla dozorców domowych za utrzymywanie czystości w kamienicach. Na ten cel miasto wyasygnowało 5.000 zł. Konkurs obejmuje ogółem 94 osób z tem, że 6 osobom w myśl orzeczenia specjalnej komisji złożonej z reprezentantów miasta, policji i Zw. zaw. dozorców domowych, przyznano nagrody po 100 zł., reszcie zaś po 50 zł.

Nagrody w wysokości 100 zł. otrzymali: Szczurek Jan, Zielona 37, Oliwa Andrzej, Kr. Leszczyńskiego 28, Maguda Stanisława, Karaicka 7, Czerkas Michał, Łyczakowska 117, Gogosz Zofja, Furmańska 3, Łotysz Ksenia, Sykstuska 31, 33, 33a.

Nagrody w wysokości 50 zł. otrzymali:

DZIELNICA I.

Czułaj Antoni, Kochanowskiego 60, Łysa Pelagja, Zyblikiewicza 7, Pańkiewicz Stanisław, Pełczyńska 1, Michnowski Juljan, Obertyńska 2, Ziembicki Michał, Zyblikiewicza 15, Ostrowski Wojciech, Kochanowskiego 62, Hrycyszyn Anastazja, Zyblikiewicza 9, Szatkowski Jan, Zofji 7, Parfeniuk Marja, Kochanowskiego 44, Studzińska Anna, Zielona 35, Kozowyj Szymon, Kopernika 43, Kostyrka Zofja, Mochnackiego 31, Kaznowska Ksawera, Sobińskiego 10.

DZIELNICA II.

Klug Petronela, Arciszewskiego 2, Jacuchna Teodor, Bema 20, Kataryna Katarzyna, Dekerta 3, Oprysk Justyna, Dekerta 5, Żukiewicz Anastazja, Gródecka 16, Denys Franciszka, Janowska 57, Wisz Katarzyna, Kordeckiego 33a, Soliter Anna, Rycerska 33, Żwirowa Bronisława, Gródecka 2b, Kowalska Katarzyna, Kr. Jadwigi 22, Janicki Józef, Kordeckiego 30, Kowal Rozalja, Traugutta 10, Hołubowska Bronisława, Pilichowska 6, Trofyn Zofja, Kr. Jadwigi 10, Pałęga Dymitr, Janowska 55, Jureczko Józefa, Głowackiego 26, Polańska Anna, Błonna 26.

DZIELNICA III.

Kopcituch Eufrozyna, Starotandetna 3, Szpak Michał, Gęsia 1, Borkowska Rozalja, Słoneczna 10, Bidak Antoni, pl. św. Teodora 11, Mnich Rozalja, Karaicka 3, Zajączkowski Jakób, Karaicka 5, Reising Jan, Zamarstynowska 30, Kulan Piotr, Zamarstynowska 26, Kunicki Jędrzej, Żółkiewska 39, Długa Andrzej, B. Joselewicza 22, Zalewska Anna, Zamarstynowska 10, Bochenek Jan, pl. Teodora 2.

DZIELNICA IV.

Duda Michał, Pijarów 33, Bakaj Anna, Teatyńska 8, Ciaptura Marcin, Łyczakowska 46, Okoń Jan, Piaskowa 2—4, Podwirny Michał, Pijarów 15, Sochański Adam, Łyczakowska 29, Marciniak Andrzej, Piekarska 59, Hanuszewski Jan, Łyczakowska 36, Czorny Jan, Kruszyńska 7, Jomna Anna, Leśna 5, Megalas Marcin, Franciszkańska 2, Hadłów Helena, Leśna 16, Jarema Eufrozyma, Łyczakowska 70.

DZIELNICA V.

Huculak Wiktorja, Akademicka 22, Hanaczewska Katarzyna, Akademicka 24, Rogowski Dominik, Batorego 34, Wojtowicz Anastazja, Halicka 9, Dobusz Szczepan, Ruska 18, Wiśniowski Wojciech, Rutowskiego 7, Migdor Wojciech, Rynek 27, Nowosad Marja, Skarbkowska 19, Miszka Fózef, Wałowa 29, Palij Stefan, Legjonów 1, Makarowski Aleksander, Rutowskiego 11, Dzieciniak Rozalja, Rynek 29, Agolzer Andrzej, Zimorowicza 4, Schmidt J. Skarbkowska 27.

DZIELNICA VI.

Horobczuk Rozalja, Domsa 7, Szadowa Katarzyna, Leona Sapiehy 18, Pisiura Julja, Grodecka 101, Kenio Kazimierz, Sykstuska 56, Michałowicz Jan, Sykstuska 42, Kachnij Michał, Listopada 44 b i 54, Olejnik Ksenia, Głęboka 6, Pasieczna Agrypina, Szeptyckich 31, Sobko Antonina, Gródecka 99, Chrobak Marja, Bogdanówka 3, Mnich Michał, Gródecka 83, Purcha Zofja, Kubasiewicza 1—3, Wyszyński Łukasz i Marja, Zygmuntowska 9, Petrus Regina, Szeptyckich 21, Chmiel Matrona, Bogdanówka 11, Malska Karolina, Domsa 16, Sieromska Franciszka, Zadwórzańska 4, Barczuk Katarzyna, Leona Sapiehy 41, Sztangret Marja, Sykstuska 50.

Przed rozdaniem nagród przemówił p. komisarz Nadolski, wskazując na znaczenie utrzymywania czystości miasta.

Otwarcie nowej placówki.

Wczoraj w sobotę odbyło się otwarcie lokalu sprzedaży filji największej w Polsce fabryki czekolady E. Wedel i Syn w Warszawie, we Lwowie, przy ul. Akademickiej l. 16.

W pięknie i stylowo urządzonym lokalu, wykonanym wyłącznie przez firmy krajowe, pod fachowem kierownictwem p. inż. Józefa Thoma, architekty we Lwowie i art. malarza Z. Gronowskiego z Warszawy, zebrali się przedstawiciele władz, sfer handlowych i prasy. Poświęcenia dokonał ks. prob. Sokołowski, imieniem Kongregacji kupieckiej przemówił p. Hoszowski. — Zebranych gości przyjmowali na miejscu gospodarze. Po krótkiem i miłem przyjęciu, rozeszli się goście, życząc nowej placówce pomyślnego rozwoju.

Nie chcą niczyjej interwencji!

Boliwja - Paragwaj.

WASZYNGTON, 15. 12. (AW.). Amerykańska komisja rozjemcza podjęła się interwencji w sprawie zatargu między Boliwją a Paragwajem. Jak wiadomo przedstawiciel Boliwji został już z konferencji tej wycofany a przedstawiciel Paragwaju wogóle się nie stawił.

„CHODORÓW“

Akcyjne Towarzystwo dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie we Lwowie.

Pod przewodn. senat. Dr. Marcina Szarskiego odbyło się we Lwowie dnia 11 grudnia 1928 r. przedpołudniem we własnym gmachu Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy „Chodorowa“.

Na zebraniu, które zagaił senator Dr. Szarski, a na którem był reprezentowany kapitał akcyjny w wysokości 61 proc. Generalny Dyrektor Cukrowni w Chodorowie, inż. Stanisław Kremer referował sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe za piętnasty rok obrachunkowy 1927-28.

Roczne sprawozdania przedsiębiorstw przemysłowych są jedynem właściwem forum dla informowania Władz i Akcjonarjuszy o stosunkach odnoszących się do danego przedsiębiorstwa, a ze względu na wiele spraw aktualnych, tegoroczne drukowane sprawozdanie przybrało trochę większe rozmiary.

Na wniosek Rady Zawiadowczej referowany przez Generalnego Dyrektora inż. Stanisława Kremera, uchwalono czysty zysk za rok 1927-28 wynoszący Zł 1,541.085'22 rozdzielić w następujący sposób:

1. Na rzecz funduszu rezerwowego w myśl par. 39 statutu 20 część zysku tj. Zł. 77.054.20
2. Na 5 proc. dywidendę dla akcjonarjuszy w myśl par. 39 statutu Zł. 312.500'—
3. Na tantiemę dla Rady Zawiadowczej w myśl par. 39 statutu — 10 proc. od pozostałej kwoty złotych 1,151.531'02 Zł. 115.153'10
4. Na superdywidendę dla Akcjonarjuszy 11 proc. Zł. 687.500'—
5. Na remuneracje, wpłaty do Kasy Przezorności, na kształcenie dzieci i na wszelkie inne potrzeby dla pracowników Towarzystwa, oraz cele publiczne (w myśl uchwały Rady Zawiadowczej z dn. 20 października 1926 r.) 12 proc. czystego zysku do dyspozycji i rozdziału według uznania Generalnej Dyrekcji 184.930'22

Zł. 1,377.137'52

6. Pozostałą resztę przenieść na wydatki na rok następny 163.947'70

Zł 1,541.085'22

Wypłatę dywidendy rozpocznie Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Filje z dniem 1 lutego 1929 r.

Dla uczczenia dziesięcioletniej rocznicy Niepodległości Państwa Walne Zgromadzenie zatwierdziło wniosek, aby z sumy pozostałej z tegorocznych zysków, przeznaczyć jeszcze Zł. 25.000'— na fundusz budowy Szkoły w osadzie robotniczej założonej w rozparcelowanym folwarku „Żyrawa“ z której parcelanci utworzyli nową gminę nazywając ją „Kremerówka“.

Przed zamknięciem obrad Członek Rady Zawiadowczej Dr. Wilhelm Krzysztoń podniósł niespożyte zasługi Generalnego Dyrektora inż. Stanisława Kremera i wniósł o uchwalenie uznania i podziękowania za tak skuteczną działalność Generalnemu Dyrektorowi, jak niemniej całej Dyrekcji (Oklaski).

Pierwszy Wiceprezes Rady Zawiadowczej Senator Dr. Marcin Szarski podniósł ogromne wiadomości fachowe inż. Stanisława Kremera, jego niezwykłą energję i ogromny zapał w prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Do tych głosów dołączył się akcjonarjusz Chodorowa a zarazem i Przeworska p. Adolf Cieński i wyraził Generalnemu Dyrektorowi Kremerowi gorące uznanie i życzenie dalszej owocnej pracy, podnosząc, że Towarzystwo „Chodorów“ ma do zawdzięczenia inż. Kremerowi doprowadzenie cukrowni do dzisiejszego świetnego stanu.

Jako Członek Rady Zawiadowczej Cukrowni „Przework“ złożył Generalnemu Dyrektorowi Inż. Kremerowi podziękowanie za jego stałą życzliwość dla Przeworska i wyraził życzenie dalszej trwałej współpracy z bratnią cukrownią w Przeworsku.

Skład Rady Zawiadowczej jest następujący: Prezes: Dr. Leon baron de Vaux — poseł nadzwyczajny i pełnomocny Minister, właściciel ziemski. I wiceprezes: Senator Dr. Marcin Szarski — Prezes Rady Zawiadowczej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie i Prezes Związku Banków w Polsce. II. wiceprezes: Antoni hr. Lanckoroński — właściciel ziemski. Członkowie: Inż. Bronisław Albinowski — właściciel ziemski, Bronisław Janowski — prof. Akademji rolniczej we Lwowie. Inż. Stanisław Kremer — Generalny Dyrektor Towarzystwa, Dr. Wilhelm Krzysztoń — Dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie. Elżbieta księżna Lubomirska — właścicielka ziemska, Eugenjusz ks. Lubomirski — właściciel ziemski, Dr. Stanisław hr. Mycielski — właściciel ziemski, Alfred hr. Potocki — ordynat na Łańcucie, Inż. Franciszek hr. Zamoyski — właściciel ziemski. — Dyrektorem technicznym cukrowni jest p. inż. Adam Piotrowski, Dyrektorem handlowym p. Władysław Rozpłochowski.

JENERALNA DYREKCJA „Chodorów“ Akcyjnego Towarzystwa we Lwowie z kwoty danej jej do dyspozycji przez Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, a wynoszącej zł. 184.930'22 przyznaczyła:

I. dla Pracowników Towarzystwa zł. 161.518.86 a mianowicie:

na remuneracje Urzędników (z wyłączeniem Dyrekcji) Zł. 68.030'—
na remuneracje Rzemieślników i dozorców Zł 24.618'—
na kształcenie dzieci Pracowników 12,000.—
do Kasy Przezorności Urzędników 13.217'56
do Kasy Przezorności Rzemieśln. 3,980'30
na dary dla Urzędników w wysokości 3-miesięcznej pensji, złożone na książeczkach Galic. Kasy Oszczędn. 39.673'00

II na cele publiczne zaś kwotę Zł. 23.411'96 z której przyznano w gotówce:

1. Komitetowi Obywatelskiemu Obchodu 10-tej Rocznicy Obrony Lwowa we Lwowie zł. 100.
2. Zakładowi wychowawczemu fundacji Al. Lubomirskiego w Krakowie 200 zł.
3. T. S. L. im. J. Słowackiego w Chlebowicach wielkich 100 zł.
4. Czytelni T. S. L. w Bóbrce 100 zł.
5. Tow. Urzędników Skarb. z wykształ. akad. we Lwowie 500 zł.
6. Dokształcającej szkole Zawodowej w Chodorowie 500 zł.
7. Na budowę Domu Ludowego w Łanach p. Bobrka 100 zł.
8. Pol. Tow. opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie 100 zł.
9. Komitet. opieki nad dziećmi w Bóbrce 1000 zł
10. Tow. Ochrony Dziecka, we Lwowie 200 zł
11. Wschodnie Zjedn. Małopolskiemu T. O. M. we Lwowie 300 zł.
12. Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie 100 zł.
13. Na kształcenie sierót po urzędnikach państwowych pow. Bóbreckiego 6.000 zł.
14. Tow. Gimnastycznemu „Sokół“ w Chodorowie 2000 zł.
15. Biednym parafji rz. kat. w Chodorowie 1000 złotych.
16. Biednym parafji gr. kat. w Chodorowie 1000 złotych.
17. Biednym gminy żydowskiej w Chorowie 1000 złotych.
18. Na remont kościółka w Kremerówce 3000 złotych.
19. Na budowę ochronki w Chodorowie 2000 złotych.
20. Komitetowi opieki nad zdrowiem młodz. szkół średnich we Lwowie 100 zł.
21. Zarządowi T. S. L. na Dom Oświaty, we Lwowie 100 zł.
22. Komitetowi Rodzicielskiemu Polskiej Szkoły w Haliczu 300 zł.
23. Na wydawnictwo „Chłop Polski“ we Lwowie dla powiatu bóbreckiego 200 zł.

W CUKRZE.

1. dla biednych parafji rz. kat. w Chodorowie 200 kg cukru.
2. dla biednych parafji gr. kat. w Chodorowie 200 kg cukru.
3. Zakładowi ciemnych we Lwowie 100 kg cukru
4. Rodzinie Sierocej we Lwowie 200 kg cukru.
5. Zakładowi wychowawczo-naukowemu Sacré-Coeur za bezpłatne utrzymanie 3-uczenic we Lwowie 300 kg cukru.
6. SS. Miłosierdzia w Bursztynie 100 kg cukru.
7. Zakładowi naukowemu im. Torosiewicza we Lwowie 100 kg. cukru.
8. Komitetowi Wojewódzkiemu LOPP we Lwowie 25 kg cukru.
9. Na Kongres Eucharystyczny we Lwowie 25 kg cukru.
10. Fayer Francais we Lwowie 100 kg cukru.
11. Tow. Bursy św. Wojciecha, we Lwowie 100 kg cukru.
12. Braciom Albertynom w Stanisławowie 100 kg cukru.
13. Katolickiemu Związkowi Polek we Lwowie 300 kg cukru.
14. Towarzystwu Pan św. Wincentego à Paulo we Lwowie 300 kg. cukru.
15. Ochronie Dziecka we Lwowie 200 kg cukru.
16. Zakładowi sierót św. Antoniego we Lwowie 100 kg cukru.
17. Na wentę we Lwowie 50 kg cukru
18. Inne drobne we Lwowie 50 kg cukru.

Niektóre z wyżej wymienionych pozycji zostały już w ciągu roku uskutecznione, a obecnie tylko zatwierdzone.

Jeneralna Dyrekcja uwiadamia wszystkich zainteresowanych, iż w ciągu roku 1929 żadnych więcej datków ani w gotówce, ani w cukrze udzielać nie będzie. — Wszystkie podania wniesione w ciągu roku uwzględnione będą być mogły dopiero w grudniu 1929 r. o ile Towarzystwo wykaże zyski, a Walne Zgromadzenie przyzna na ten cel fundusz.

Komunikaty

KOMITET PRAWNIKOW, studjujących według starej ordynacji, wzywa zainteresowanych w przedłużeniu starego systemu prawników nowego i starego typu studjów do gremjalnego jawienia się na wiecu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 11-tej przedpoł. w sali Domu Akademickiego, ul. Łozińskiego.

Z ruchu zawodowego.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZW. ZAW. odbędzie swe posiedzenie w **poniedziałek**, 17 b. m. o godz. 6.30 wieczorem ul. **Ossolińskich l. 8 II. p.**, na które zaprasza się ttow.: Mydłowicza, Konarskiego, Ambera, Bukowskiego, Lema, Leśniaka; Herbsta Kusyka i Raglana.

Uprasza się o punktualne przybycie. **Sprawy bardzo ważne.**

M. Sabadasz
sekretarz.

Wł. Laskowski
przewodn.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 16 grudnia 1928 r.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA I. PREZYDENTA RZECZY POSP. Ś. P. GABRJELA NARUTOWICZA. Dziś w niedzielę, o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się uroczyste odsłonięcie popiersia śp. Gabrjela Narutowicza, ustawionego na tle frontowej ściany warsztatów Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Niemcewicza, u wylotu ul. Chocimskiej. Pomnik został ufundowany kosztem urzędników i pracowników tej instytucji, w szóstą rocznicę tragicznego zgonu śp. Narutowicza.

NOWO OTWARTY Magazyn Pościeli R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo" poleca: Kołdry 18 zł. — Materace 30 zł. — przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł.

ZWŁOKI NOWORODKA ZJEDZONE PRZEZ KOTY. Wachmistrz żandarmerji Wojciech Knoch, wczoraj powiadomił policję, iż szeregowiec G. Pietryk, ordynans kap. 40 pp. Z., znalazł w piwnicy zwłoki noworodka, które były już w większej części zjedzone przez koty. St. posterunkowy Sękowski, przeprowadzając dochodzenia ustalił, że matką dziecka była służąca tego kapitana Franciszka Mazepa, która przebywa obecnie na klinice.

Szczątki zwłok, na polecenie lekarza miejskiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenia w toku.

CZYJE RZECZY? W Wydziale śledczym P. P. przy ul. Kazimierzowskiej znajdują się następujące rzeczy podejrzanego pochodzenia: 1 spód futrzany z amerynk. kotów, 1 spód futrzany stary z jonatów, 1 ubranie bronzowe, 1 płaszcz pluszowy czarny bez podszewki, 1 peleryna koloru żółtego, 1 ubranie, marynarka i spodnie jasne w paski, 7 sweterów, 1 kurtka skórzana, 3 kawałki popeliny 22 mtr., 2 ręczniki, 1 kapa na łóżko. — Interesowani mogą rzeczy te oglądać w godzinach urzędowych od godz. 8 do 15.

SZUKAJĄC PRZYTULNEGO KĄTA WPADŁ W RĘCE ZŁODZIEJEK. Karolina Sobolewska lat 32 i jej sublokatorka 21-letnia Helena Zwerling, prostytutki, zam. przy pl. Unji Brzeskiej l. 6, zostały aresztowane za kradzież 32 dolarów na szkodę Jakóba Feuerbacha. Poszkodowany przyjechał z Żółkwi do Lwowa, gdzie poszukując noclegu, wpadł w ręce miłych tych osóbek.

ARESZTOWANIE PARY MAŁŻEŃSKIEJ ZA OSZUSTWA. Józef Piwko, karany 15-letniem więzieniem, postarawszy się zastępstwo kilku firm, jeździł wraz ze swą żoną Eugenją po całej Polsce i zbierał zamówienia na maszyny rolnicze, pobierając wysokie zaliczki. Pieniądze te Piwko nie odsyłał do firm lecz zatrzymywał dla siebie. Poszkodowani donieśli o tem policji, która onegdaj przytrzymała Piwkę wraz z żoną i odstawiła do sądu we Lwowie. Oszust posiadał sfałszowane legitymacje na nazwiska Czarneckiego, Piątkowskiego oraz Zakrzewskiego Franciszka. Szkoda wyrządzona wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

NAGŁY ZGON. Grzegorz Głuchowiecki, zam. u dozorcy hotelu „Bristol" przy ul. Legjonów, zmarł nagle, dostawszy wybuchu krwi. Zwłoki odstawiono do Anatomji.

PODZIĘKOWANIE.

Tow. Ochronek dla dzieci żyd. dziękuje serdecznie bezimiennym ofiarodawcom za zł. 20.— i 1 dolara i zł. 10.— i 1 dolara.

Za Wydział:
Paulina Reizesowa.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, 16 grudnia o godz. 3.30 „Moralność pani Dulskiej".

Niedziela, 16 grudnia o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny".

Poniedziałek, 17 grudnia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc".

Wtorek, 18 grudnia o godz. 7.30 „Złamana drabina" (premjera).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, 15 godz. 4 popoł. „Czy Anna jest Panna". Wyst. Rewji Pozn. Ceny zniżone.

Niedziela, 16 godz. 7.30 wiecz. „Czy Anna jest Panna". Pożegnalny występ Rewji Poznańskiej.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO:

Sala „Domu Narodnego", ul. Rutowskiego.

Niedziela, godz. 8.15 wiecz.: „Myśl".

—o—

TEATR WIELKI daje dziś popołudniu poraz ostatni świetnie graną na naszej scenie tragi-farsę G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z p. Rowińską w roli tytułowej.

Wieczorem, o godz. 7.30 wspaniała opera Wolfa-Ferrari „KLEJNOTY MADONNY" w twórczej i oryginalnej inscenizacji reżysera Aleksandra Uluchanowa.

„JEDNA JEDYNA NOC", odznaczająca się nadzwyczajną a tak rzadką dziś melodyjnością i świetnym humorem, operetka R. Stolza, powtórzona będzie poraz czwarty jutro w poniedziałek. Rzecz ta powitana przez publiczność i prasę stała się przepięknem widowiskiem, które nie prędko z naszej sceny ustąpi.

WTORKOWA PREMIERA „ZŁAMANEJ DRABINY" komedji pełnej humoru i dowcipu, napisaną przez ulubionych współczesnych pisarzy francuskich G. Serra i F. Gavaulta, obudziła ogólne zainteresowanie. Nowość ta, nad której realizacją pracuje reżyser Ryszkowski, ukaże się na naszej scenie w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej.

DZIŚ dwa ostatnie pożegnalne PRZEDSTAWIENIA REWJI POZNAŃSKIEJ „Czy Anna jest Panna" popołudniu o godz. 4-tej po cenach zniżonych i wieczorem o godz. 7.30. Szampańska, wesoła, składająca się z najnowszych piosenek i sketchy rewja „Czy Anna jest Panna?" ciesząca się dużem powodzeniem schodzi dziś bezpowrotnie z afisza Teatru Małego z powodu wyjazdu artystów poznańskich na dalsze tournee.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Niedziela, 16 bm. godz. 17-ta Stow. „Praca", Rynek 8 I. p., prof. Łopuszański: „Ziemia i zmiany na niej zachodzące" z przeźroczami.

Poniedziałek, 17 bm. godz. 19-ta Związek Zaw. Kolejarzy, Gródecka 69, tow. K. Ermich: „Burżuazja w karykaturze" z przeźroczami.

Poniedziałek, 17 bm. godz. 19-ta, Związek Drukarzy „Ognisko" Piekarska 18 I. p., p. kustosz H. Cieśla: „Sztuka drukarska we Francji" z przeźroczami.

Wtorek, 18 bm. godz. 19-ta, trzecie zebranie kursu przyrodniczego, Bourlarda 5.

Środa, 19 godz. 19-ta, Związek zaw. stolarzy, Piesza 2, tow. B. Skalak: „Sztuka jako objaw społeczny" z przeźroczami.

Czwartek, 20 bm. godz. 19-ta, Związek Zaw. Metalowców, Ormiańska 31, tow. B. Skalak: „Anglja na przełomie", część II.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: Harry Liedtke we filmie „Dwaj złodzieje".

MARYSIENKA: Harry Liedtke we filmie „Dwaj złodzieje".

COLOSSEUM: „O czem się nie mówi rodzicom".

PALACE: Harry Peel, „Jego najniebezpieczniejsza przygoda".

APOLLO: „Burza" z Johnem Barrymore.

LEW: „Najsprytniejszy złodziej świata".

„OAZA": Czarne Sylwetki.

CHIMERA: „24 godzin z życia kobiety".

FATAMORGANA: „Wieża miłości".

„CASINO": Lon Chaney jako „Idjota".

AVENUE: „Szczapa na froncie".

PASAŻ: „Postrach Texasu".

GRAŻYNA: „Cyrk Wolfsohna".

—:o:—

Wydawnictwa Gwiazdkowe
M. Arcta w Warszawie.

HOENE-WROŃSKI: „List do papieży". Jest to jedna ze słynniejszych książek świata. Wielki polski myśliciel daje w niej wyraz swoim głębokim poglądom na świat i jego wartości, poglądom, które teraz dopiero, sto lat po jego śmierci wykazują całą swą słuszność i potęgę. Dzieło przesiąknięte duchem religijnym i wiarą potężną w zwycięstwo prawdy.

M. ARCTA „Słownik ilustrowany języka polskiego". Otrzymaliśmy pierwszy zeszyt nowego wydania tego wielce pożytecznego dzieła. Całość obejmuje takich zeszytów 24, wyjdzie w ciągu ku 1929. Nowe wydanie zostało gruntownie zrewidowane, poprawione i uzupełnione i rzeczywiście jest bardzo pożyteczne, tak dla „piszących", jak i dla zwykłych śmiertelników.

M. ARCT JR. „Jak powstaje książka". Opowiedziane czytelnikom „Mojego Pisemka", z 32 fotografjami. Autor zaczyna od rękopisu i przechodzi aż do sprzedaży książki konsumentowi „oświetlając jasno i popularnie każdy z zawiłych procesów tworzenia się książki. Mamy więc opis wyrobu papieru, wyjaśnienie, co to są linotypy, jak działa maszyna drukarska, jaka jest rola zecera, jak się książkę oprawia. Na przykładzie objaśnione jest działanie księgarni wydawniczej i sortymentowej. Fotografje z natury ilustrują każdy dział. Książka ta zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie wśród dzieci szkolnych.

J. I. KRASZEWSKI: „Kunigas". Powieść z dziejów Litwy. Wydanie ozdobne, 14 ilustracyj Andriollego. Jedna z najlepszych a mniej znanych powieści Kraszewskiego. Akcja przenosi nas w czasy zmagań Litwy z zakonem Krzyżackim. Świetna charakterystyka postaci, doskonale namalowane tło historyczne, nadzwyczaj zajmujący wątek powieści i rzeczywiście, wytworna szata zewnętrzna (Andriolli) czynią z tej książki wyjątkowo piękny podarek.

M. KONOPNICKA: „Wesołe chwile małych czytelników. Tom poezji, zawierający takie popularne wierszyki: Kukułeczka, Muchy, Samochwały, Stefek Burczymucha i t. p. 24 czarne i 3 kolorowe obrazki.

„SZCZĘŚLIWY ŚWIATEK". Poezje, przeważnie dotyczące domu rodzinnego i wrażeń piękności przyrody. 23 czarne i 2 kolorowe ilustracje.

„WIOSNA I DZIECI". Poezje opisujące przeważnie sceny z życia dzieci. 23 czarne i jeden kolorowy obrazek.

„O JULISI ŚPIEWACZCE" i inne powiastki dużym drukiem dla mniejszych dzieci do samodzielnego czytania.

M. BUYNO-ARCTOWA: „Bohaterka" i inne powiastki o Zbyszku i Hance. Dużym drukiem z obrazkami Romeykówny w kolorowej okładce.

„BRYLANTY". Powiastka ta uczy, że kosztowniejsze nad drogocenne kamienie, są te brylanty, które każde dziecko ma w sercu i które rozdaje w koło siebie w postaci dobrych uczynków.

„KAPRYŚNA WIOSENKA". Historja jednego numeru. 2 powiastki z rysunkami.

M. ARCT. JR. „Wesoły strach". Wesołe wiersze z wesołemi rysunkami.

M. DYNOWSKA: „Mała ogrodniczka". Łatwe wierszyki. Liczne dowcipne rysunki A. Gramatyki-Ostrowskiej.

JANKOWSKI J.: „List Mici do Kici". Wiersz i doskonałe rysunki dwubarwne tworzą całość, z której dzieci muszą zgadywać opuszczone rymy. Ładna i miła książeczka.

OR-OT.: „Bal i koncert u Sikorki" ze wszystkiemi szczegółami opisane wierszem. Z rysunkami A. Gramatyki-Ostrowskiej.

„O JUHASIE I KRÓLU WĘŻÓW". Fantastyczna wierszowana bajka o dzielnym Juhasie, wędrującym po krainie cudów, z rysunkami A. Grawińskiego.

„BAŚŃ O CHYTRYM LISIE I GŁUPIM WILKU". Z rysunkami.

H. RADWANOWA: „Jacuś". Świetna pedagogiczka daje szereg opowiadań z życia 6-cio letniego chłopczyka. Doskonałe rysunki i duży druk, specjalnie zalecają tę książkę dla rówieśników Jacusia.

—o—

Walne Zgromadzenie „BRAZYLJI“

Spółdz. z ogr. odpow.

odbędzie się dnia 4 stycznia 1929 o godz. 16 Pasaż Hausmana 7.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu.
2. Ewentualia.

ZARZĄD.

ROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE LUDOWEGO SPÓŁDZIELCZ. TOWARZYSTWA WYDAWN.

odbędzie się we środę dnia 19-go grudnia 1928 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Pracowników Gminnych ul. Ormiańska 2 II. p. — z następ. porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1927.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wybór pełnej Rady Nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Uchwały powzięte na Walnem Zgromadzeniu przy jakimkolwiek komplecie będą prawomocne — w myśl § 16 statutu.

Jan Cyganik sekretarz. **Artur Hausner** przewodniczący.

Chorym na katar żołądka, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, neurastenję, zimnicę wysyła na żądanie apteka w Liszkach nader zaciekawiającą pouczającą broszurę »Znaczenie Ziół«. Mnóstwo listów dziękczynnych. — Tysiące cudownie uleczonych.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Lwów, powiat, na nazwisko Gawroński Stefan.

Z powodu zwinięcia sklepu OBUWIA

Zupełna Wyprzedaż!

praktycznego i luksusowego oraz Śniegowce, Kalosze i pantofle ciepłe po cenach znacznie zniżonych — tylko krótki czas!

LEGJONÓW 43. — naprzeciw Teatru Wielkiego.

W walce o zdrowe nerwy i zdolność do pracy?



W jaki sposób pozbędę się nerwowości?

Smutne to pytanie, jak ciężkie westchnienie wyrywa się z piersi tysięcy i tysięcy ludzi. Istotnie choroby nerwowe stanowią najpowszechniejszą formę cierpienia kulturalnej ludzkości. Słabość i podrażnienie nerwów występują coraz to częściej, a walka o byt i mienie staje się coraz trudniejsza i zaciętsza. Objawy chorób nerwowych są najróżnorodniejsze. Zwykły ból głowy, zarówno jak okropny ból części głowy i całej czaszki, osłabienie pamięci, trudność myślenia, drażliwość, osłabienie woli, zniechęcenie, przykre myśli, zawroty, niezdolność do pracy umysłowej i fizycznej, męki bezsenności, mizantropja, strach przed wszystkiem, przed postanowieniem w najdrobniejszej sprawie codziennego życia, niemożność chodzenia, siedzenia itp. Te uczucia strachu bywają wprost okropne. Nie mogą znaleźć punktu oparcia. Myśli moje plączą się bezładnie". Oto jak się skarży wielu ludzi. Skłonność do zamyślania się zaniedbywania obowiązków, niepewność mowy, brak szybkości w pisaniu, drżenie członków, dolegliwości żołądka ,kiszek i narządów trawiennych, zaparcie, kłócie i darcie w członkach, wadliwe krążenie krwi, uderzenia krwi do głowy, chroniczne zimne nogi, bicie serca, duszność, brak tchu, nerwowa gorączka i dreszcze, czerwienienie, blednięcie itp.

Czy można zaradzić?

Jeśli się chce zapobiedz słabości nerwów wraz ze wszystkiemi, towarzyszącemi jej objawami chorobowemi, to trzeba w pierwszym rzędzie wzmocnić wolę. Brak energji i woli u ludzi nerwowych stanowi główną przyczynę ich niepowodzeń życiowych.

Otwórzmy oczy

Ciągle widujemy wkoło nas egzystencje, które zmarniały tylko dlatego, że bezwolnie poddały się smutnemu losowi. Słaby i chwiejny charakter jest jak chorągiewka na dachu, zdany na łaskę i niełaskę każdego powiewu. Chorym nerwowo zaleca się najróżnorodniejsze środki i trzeba przyznać, że wiele z nich raczej szkodzi, niż pomaga. A jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

Nie bądźcie niewdzięczni

Względem natury, która częstokroć krętemi drogami, bo ręką uczonego chemika, podaje środki, które rzeczywiście są godne uwagi, bo wzmacniają i leczą.

Taką łaską natury jest

Prawdziwy Kola Lecithin

który odświeża, zwiększa zdolność do pracy i siłę do życia, jest najlepszym pożywieniem dla nerwów i mózgu, polepsza skład krwi, odmładza, wraca radość życia, poczucie młodości z jej zdrowiem i energją, które zapewniają powodzenie i szczęście. KOLA LECITHIN chroni nerwy przed wycieńczeniem i daje odporność we wszelkich przeciwnościach życiowych. KOLA LECITHIN wprowadza do organizmu w najczystszej formie to, co stanowi podstawę substancji tworzącej komórki i nerwy ciała ludzkiego.

Wielu lekarzy,

a między niemi najwybitniejsi badacze i profesorzy uniwersytetu, zalecają **KOLA LECITHIN**, jako znakomity środek.

Żądajcie darmo próby

oraz interesującej i pouczającej broszurki o nerwach. Wysyłamy ją natychmiast, franco bez cła i zupełnie darmo. Przeczytajcie ją. Przekonajcie się, że przed każdą poważną chorobę występuje, jako objaw wstępny, osłabienie sprawności ciała. KOLA LECITHIN podnosi sprawność ciała. Przekonacie się, że można rzeczywiście przedłużyć życie, uniknąć choroby, wyleczyć cierpiących, wzmocnić słabych, upewnić chwiejnych, a nieszczęśliwym wrócić szczęście i spokój.

Trzeba tylko chcieć

Rozpoznanie niebezpieczeństwa tylko wtedy działa uspokajająco na umysł, jeśli jednocześnie wskazuje mu się drogi, które pozwalają z niebezpieczeństwa tego wyjść obronną ręką.

ERNST PASTERNACK, BERLIN, S. O.

MICHAELKIRCHPLATZ Nr. 13 Oddział 359.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.